

KURJER WARSZAWSKI

D. 25. Lipca.

NIEDZIELA.

ROK 1830.

N^o 197.

WSPOMNIENIA.

Koronacja Władysława III. 1434.

N. PAN raczył najtęskawiej kazać wypłacić Summę 100,000 złotych na wsparcie biednych. Do rozdziału tej summy wyznaczoną została Kommissja pod prezydencją JW. JX. Czarneckiego Administratora Archi-Diecezji Warszawskiej, złożona z Rady Stanu Jenerała Brygady *Darewskiego*, Adolfa Hr. *Hussarzewskiego* i dodanego jej na Sekretarza Pawła *Sobotowskiego* Sekretarza Bióra Rady Stanu.

Rada Administracji Królestwa potwierdziła, zapis summy złp. 4000 dla ubogich pod opieką Towarzystwa Dobroczynności w Warszawie będących, testamentem urzędownie r. 1825 zeznanym, przez niegdy Stanisława *Zarzeckiego* Obywatela Wolnego miasta Krakowa uczynionym.

Magister Medycy i Chir. JP. Karol *Freyer*, wysłany zostać z pomocą od Rządu za granicę, a to dla wydoskonalenia się w naukach, które by go mogły usposobić do kierowania Instytutem obłąkanych, z funduszu ś. p. Ministra *Staszica*, na ten cel zapisanego wnieść się mającym.

Ubdzy w Domu *Przytulku i Pracy* przyjmowani, przychodzą zwykle w najgorszej odzieży, czasem bez żadnej bielizny i bez obuwia. W instytucie otrzymują miejscową odzież, którą po wyjściu z niego tamże pozostawić muszą. Zakład ten niema dostatecznych funduszków na to, aby każdemu wychodzącemu ubogiemu odzieży dostarczał, lecz dobroczynność prywatna mogłaby ten brak zastąpić, gdyby osoby zamożniejsze chciały ofiarować starą odzież i obuwie wcale już niezda-

ne dla siebie, na użytek ubogich z Domu *Przytulku i Pracy* wychodzących, tym sposobem mogłyby się przyczynić do załatwienia pierwszej potrzeby ubogiego, ułatwiłyby mu znalezienie służby lub zatrudnienia których dla tego nie raz znaleźć nie mogą, że odstręcają od siebie przez odartą i brudną odzież. Jeżeliby tedy dobroczynne Osoby chciały dopomóc Instytutowi wusiłowaniach jego o zapewnienie sposobu utrzymania włóczków i żebraków, z wdzięcznością przyjmowane będą bąc w Domu *Przytulku i Pracy*, bąc też w Urzędzie Muncypalnym, wszelka stara odzież i obuwie, któreby dla ubogich ofiarować chciały. —

Hr. *Skarbek*.

Na ostatnich Targach Warszawskich płacono za Korzec Żyta zł. od 10 3/4 do 12. Pszenicy od 26 do 31. Jęczmienia od 9 do 9 i pół. Owsa od 8 i pół do 10 i pół. Siana furę jednokonną od 11 do 16; parokonną od 21 do 23. Słomy furę od 6d do 8.

Biskup *Zaturski* za panowania Augusta III zaczął budować wspaniały Kościół we wsi *Kobyłce* 2 mil za *Pragą*; ile Brat jegołożył na pomnożenie *Biblioteki* wyrównywiającej najpierwszym w Europie, tyle ten Prałat usiłował wnieść gmach zadziwiający pięknnością i osobliwościami. Cały obszerny Kościół wewnątrz i zewnątrz był malowany *al fresco*, wyobrażeniami celniejszych wydarzeń opisanych, w Biblii S. starego i nowego testamentu; między dachami tegoż Kościoła umieszczone były mieszkania dla XX. Jezuitów, Szpital itp. niepsuiąc przez to wspaniałej ar-

chitektury. 28 Malarzów sprowadzonych powiększej części z Włoch malowali przez lat kilkanaście ściany i wieżę tej Bazyliki, wzbudzającej podziw znakomitych znawców. Druga wieża nie została ukończoną. Z upadkiem zakonu Jezuitów zaczęła upadać i ta świątynia, teraz ledwo ślady pięknych pozostały malowań. Znaczna część mieszkańców Warszawy corocznie na Odpust *S. Anny* zwiedza *Kobyłkę*, aby jeszcze zachować w pamięci resztę piękności tych malowań. (NB. Odpust *S. Anny* odbywa się w *Kobyłkę* w Niedziele, przeto w tym roku przypada dnia 1 Sierpnia.)

Licznie zebrani wczoraj w Teatrze Narod: Słuchacze, rżęsiestami oklaskami powitali *JPanę Gładkowską*, wznawiali ie po każdym iej śpiewie. Tamtoda Artystka również na pierwszym wstępie okazała bardzo wiele zdolności iako Aktorka Drammatyczna. Po ukończeniu *Opery*, powszechnym odgłosem została przywołana, iakoteż *JP. Szczurowski* wybornie przedstawiający rolę *Hrabiego*. Całe dzieło pod dyрекcją *JP. Soliwy* wykonanem było dokładnie. W następnych przedstawieniach ma być nieco skróconem.

Dzisiaj rano ciepła stopni 14. Wczoraj w poł: 21.

Okazała gwardja Sułtana Tureckiego doskonałi się co raz bardziej w mustrze. — W *Seraiu* Sułtana niedawno umiała jedna z iej najpierwszych faworytek, była to Włoszka prześlicznej urody mająca teraz lat 29; zgon tej niewiasty bardzo zasmucił Sułtana. — Znowu okazało się kilka okrętów Korsarskich na otwartem morzu w pobliskości *Lewantu*, ci rabusie mają szczególne bandery, czarne i białe, na których wyszyty jest wąż trzymający w pysku 3 kłosa żyta, a pod nim 4 gwiazdy rozrzucone. Ci Korsarze zabierają tylko ładunek okrętów kupieckich, a okręty wraz z

Kapitałem i osadą puszczają na wolność, zostawiając im na kilkanaście dni żywność i inne potrzeby. — Do portu w *Palermo* przybył na okręcie Amerykańskim nieznanoty człowiek w podeszłym wieku, który miał przy sobie tylko starego służącego; gdy wysiedli na ląd, służący zachorowawszy zakończył życie, w 3 dni po iej zgonie i Pan iejgo uległ temuż losowi, zostawiając dużą pakę napelnioną rękopismami w języku arabskim i angielskim, oraz 1,500,000 dolarów złotem i wexlach, dotąd niewiadomo kto był ów podróżny. — W bliskości *Jgłowy* w *Morawji* urodził się Kozioł mający 2 głowy a tylko 3 nogi, właściciel tego Kozła był tak szczęśliwy że ten dziwny twór natury zachował przy życiu; teraz ma ten Kozioł lat 2. Pan iejgo okazuje go za pieniądze, nauczając go różnych sztuk, aportować, skakać przez linę, tańczyć i t. p. — W *Nowym Jorku* założono nowy Instytut dla takich ludzi, którzy mając talent w jakimkolwiek bądziew zawodzie, nie mają chęci pracować, są leniwi i pijacy. W tym instytucie każdy ma zatrudnienie według zdolności, ma przytem przyzwoite utrzymanie, jednak nikogo z tamąd nie wypuszczają do póki niepoprawi się w swoim postępowaniu, poczem uwalniają go dając mu pewne zatrudnienie z którego może się utrzymać. — W *Wisbaden* u wód tamedycznych w zeszłym tygodniu znajdowało się 2,000 osób krajowych i zagranicznych, między którymi kilkunastu *Polaków*. — We *Francji* południ mają zamiar zaprowadzić stada *Wielbłądów*, uważając te zwierzęta za nadużyteczne do dźwignia ciężarów. — W *Portugalji* okazały się dwie liczne bandy dobrze uzbrojone, które włócząc się po wsiach i miastach nakładają kontrybucje, uwalniają więźniów i t. p. — W *Irlandji* ustać nędza, gdyż Komitet utworzony dla wsparcia biednych

mieszkańców działał nader skutecznie, do czego przyczyniło się że żywność znacznie staniała w tym kraju. — Z powodu wzięcia *Algieru* przez wojsko francuzkie, odbyło się w *Paryżu* w Kościele P. MARJI solenne nabożeństwo, poczem Arcybiskup Paryża odśpiewał *Te Deum*, na tem nabożeństwie znajdowali się Król z całą rodziną, Dygnitarze, Urzędnicy, Posłowie it. p. — Okaznie się że Tancerze w *Anglii* byli i dawnemi czasy sówicie wynagradzani; znaleziono w *Londynie* notatkę Króla *Henryka VII*, w której między innemi napisał Monarcha co następuje: zapłacono Szpiegowi 2 funty szterlin: nagrody, śmieszkowi nadwornemu *Pesz*, 6 szelingów 8 pensów, kanceliście 10 szelingów, a młodej tancerce 30 funt: szter: czyli 1200 złp. it. p. — Zmarły Król *Angielski* nie zostawił testamentu, przeto jego cała pozostałość do korony należeć będzie. — Wiadomości z wysp *Angiels*: zachodnio Indyjskich nie są pocieszające, co do zbioru cukru, gdyż ta roślina przez znaczne ulewę i wezbranie tamiecznych rzek bardzo ucierpiała, przeto spodziewać się należy że cukier z tamtąd sprowadzany do *Anglii*, tego roku zdrożeje. — Pewny okręt handlowy *Angielski* został w bliskości *Mitliny* przez Korsarzy greckich napadnięty, którzy zrabowawszy co tylko było na okręcie zamordowali całą osadę okrętową. — W *Xięstwach Mołdawji* i *W ołószczyn* znowu wszczęła się zaraza na bydło. — Algierczycy gdy w czasie teraźniejszych bitw zostali otoczeni przez żołnierzy francuzkich, padali na kolana i żegnali się, będąc pewni że znak *Krzyża S. o* cali ich a ułagodził zawziętych nieprzyjaciół. — Jeden z żołnierzy *Francuzkich* w *Algierze*, który najpierwej skoczył na szaniec nieprzyjacielski, został przedstawiony Jenerałowi *Burmon*, a ten przyrzekł mu nagrodę. *Nie*, ode-

zwał się żołnierz, nie chce nagrody. *Niech tylko napiszą w Gazecie, iż ten i ten skończył najpierwej na szaniec, a będę szczęśliwy.* Dnia 27 Czerwca jeden żołnierz francuzki został raniony kulą; żona jego, przy nim stojąca, wzięła natychmiast karabin iego i ładunki, i zabiła 3 Arabów oraz 2 ich kobiety. Jedna z *Markietanek* walczyła jak najmężniejszy wojownik; dostała 3 rany w nogę, tak iż ją amputować musiano. Obiedwie te kobiety otrzymały ozdobę legji honorowej. — Do *Florenceji* niedawno przybyła bardzo ładna *Włoszka*, którą przez lat 3 znajdowała się w *Seraiu Deia Algierskiego*, a chociaż była jedną z pierwszych faworytek tego Satrapy, tak tęskniła za ojczyzną że mimo najbaczniejszego czuwania straży seraiowej, znalazła sposobność ucieczki; przywiozła bardzo kosztowne klejnoty, za które ma zamiar nabyć dobra ziemskie. Już kilku przystojnych Kawalerów stara się o jej rękę! — W *Paryżu* już odebrano konwencją zawartą między *Deim Algieru* a wodzem wojska *Franc*: mocą której zapewniono *Deiowi* i mieszkańcom *Algieru* wolność osobistą, całość majątków, wolne wyznanie religji *machomet*: zabezpieczenie seraiów etc. Dej oddaie w moc *Francuzów* wszystkie warownie, wojsko złoży broń itp.

Z Krakowa. — Dnia 14 b. m. w przejeździe do *Bardjowa* przybył do tutejszej stolicy, sławny wirtuoz, nasz ziomek, *Karol Lipiński*, pierwszy Artysta na skrzypcach dworu Królestwa Polskiego. Publiczność z największem pewnie dowie się ukontentowaniem, że tenże Artysta ma zamiar dać tu Koncert, składający się z wcale nowych dzieł, iego własnej kompozycji. — W tej chwili dowiadujemy się także o przybyciu Pani *Meierow* pierwszej Spiewaczki Teatru *Naro: Warszawskiego*, która podobnież życzy sobie dać tu Kon-

cert wokalny. — Panowie de *Sejnel* i *Granel* Królewsko-Francuzcy Inżynierowie októrych Warszawskie pisma donosiły, iż zwiędzali stolicę Królestwa w celu przedsięwzięcia budowy mostu wiszącego na drutach nad *Wisłą*, przybyli z *Warszawy* w tych dniach do *Krakowa*. Zdaie się, iż wzmiankowani Inżynierowie mają zamiar przedstawić naszemu rządowi plan do wybudowania podobnego mostu na wisle między *Kazimierzem* a *Podgórzem*. Lecz jeżeli plan i anszlag kosztów będzie nader wielkim, może wyiada z *Krakowa* tak odprawieni iak z tego powodu podjękowano im za ich przystługę w *Warszawie*; podali tam bowiem kosztą z anszlagiem na sumę wynoszącą 4,420,000 złp. — Po ciągłych i bardzo dokuczających upałach spadł tu nakoniec deszcz ulewny z burzą, grzmotami, gromami i gradem wielkości orzecha laskowego. Wnosimy sprawiedliwie iż burza ta znaczne musiała zrządzić szkody w przyłgłych okolicach, szczególniej na niwach okrytych już na wpół dojrzałym zbożem. — W tych dniach rozstała się z tym światem *Borucka* Rozalja, uboga kobieta, zamieszkała w *Krakowie*; przeżyła ona lat 105.

DONIESIENIA

Życzący sobie sprzedać LISTY ZASTAWNE z 6cio Kuponami w większej lub mniejszej Summie, zgłosić się zechce do domu przy ulicy *Nalewki* Nr 2253 na 2m piętrze od frontu w przeciugu tygodnia lub zostawić swój Adres w Drukarni *Kurjera* War.

Przybyły z *Wiednia* do *Warszawy* *LANDKUCZER* który w pierwszych dniach przyszłego tygodnia do *Wiednia* powraca, ktoży życzył zabrać się z nim, powziąć bliższą wiadomość może przy *Długiej* ulicy pod białym Orłem.

Podaje do publicznej wiadomości iż Przedmioty iako to: Wozów szybowanych 2, w *Pradze* pod *Warszawą* przy ulicy *Targowej* w dniu 26 m. i r. b. o godzinie 10 z rana za gotowe pieniądze więcej dającemu przez publiczną Licytację sprzedane zostaną. — *Wincenty Martyniński* K. T. C. W. M.

Podaje do publicznej wiadomości, iż Ruchomości iako to: Łóżka, Stoły, Komody mahoniowe, Serwantki, Kanapy, Krzesła, Kocz, i t. p. tu w *Warszawie* na *Targu* publicznym *Muranów* zwaaym, w dniu 26 m. i r. b. o godzinie 4 z południa za gotowe pieniądze więcej dającemu sprzedane zostaną.

Wincenty Martyniński K. T. C. W. M.


Podaje do publicznej wiadomości, iż przedmioty iako to: Biórka, Szafy, Komody, Kanapy, Krzesła, Kocz, i t. p. tu w *Warszawie* przy ulicy *Nowy Świat* w domu pod Nr 1310 w dniu 26 m. i r. b. o godzinie 1 z południa za gotowe pieniądze więcej dającemu przez publiczną Licytację sprzedane zostaną. —


Wincenty Martyniński K. T. C. W. M.


Podaje się do publicznej wiadomości, iż prawnie zajęte Ruchomości iako to: Łyżek srebrnych stołowych 12, *Pałmiskowa* srebrna jedna, w dniu 26 b. m. i r. o godzinie 10 z rana w *Rynku* *Starego Miasta* za gotowe pieniądze więcej dającemu przez publiczną Licytację sprzedane będą. — *Kazimierz Alexander Carbolewski* K. T. C. W. M.

Zawiadamiam Interessowaną Publiczność, iż w d. 26 *Lipca* 1830 roku prawnie zajęte Książki, przez publiczną Licytację sprzedane zostaną w *Rynku* *Starego Miasta* o godzinie 10 rano. —

Edward Maryński K. T. C. W. M.

 Dom masyw murywany z *Stajniami*, *Wozowniami* i *Ogrodem* przy ulicy pryncypalnej położony, czyniący intraty rocznej 17,000 zł: iest z wolnej ręki do sprzedania z dogodnemi warunkami. Jest także SUMMA 24,000 złp: do wypożyczenia na lat kilka razem lub częściami na Dom murywany. Wiadomość pod Nr 133 przy ulicy *Dunaj* na 2 piętro *J. Ch.*

 Młodzieniec 14letni, w fraku *Szkoły* *Woiewod* pantalfonkach szafirowych sukiennych, kamizelca białej pikowej, chustka przepięta szpilką w formie krzyżyka, szczerpy, twarzy pociągłej, bladej, od 3ch dni niewraca do domu. Uprasza się najuprzejmiej o danie o nim wiadomości w domu *Dobrowolskiego* na ulicy *Zakroczymskiej* na dole.

 Zrzebiec kary, 4romiesięczny, d: 20 *Lipca* zaślatał się nad *Wisłą*. Ktoży o takowym wieździat gdzie się znajduje, raczy dać wiadomość *Murgrabiemu* *Hotela* *Smoleńskiego*; później zaś do *JP.* *Makowskiego* w *Pradze* przy ulicy *Wołowej* za nagrodą *Złotych* 7.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro 14 raz *Bięra* *liści*. 9 raz *Nierozstęczeni* i 3 raz *Ja i on*.